Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 10. | **KATOWICE, dnia 25-go października 1934 r.** | **Rok XXXI.**

Wspaniały Kongres Kartelu Związków
Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

KONGRES ZAJMUJE SIĘ OBECNYM PRZESILENIEM GOSPODARCZYM I PROTESTUJE PRZECIW ZAMACHOM PRZEMYSŁOWCÓW NA ZDOBYCIE ROBOTNICZE. — ZEBRANI DELEGACI GOTOWI SĄ NAWET PRZEZ WALKĘ ODEPRZEĆ WSZELKIE ZAMACHY NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

W niedzielę, dnia 14 bm., odbył się w Katowicach Kongres zarządów oraz rad zakładowych, zwołany przez Kartel Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Duża sala Powstańców w Katowicach była zapełniona po brzegi. Blisko 1000 delegatów stawiło się na zew Związków zawodowych, ażeby publicznie wykazać, że robotnik a szczególnie zorganizowany w Z. Z. P., gotów jest każdej chwili stanąć w obronie swoich praw.

Krótko po godzinie 10-tej, zagaił prezes Kartelu drh. Grajek konferencję, przedstawiając cel zwołania, oraz wskazując na toczące się w całym świecie walki z panującym ustrojem kapitalistycznym. Szczególnie w Ameryce w czasie ostatnim półtora miljona robotników przemysłu włókienniczego zastrejkowało i sytuacja stała się tak groźną, że musiało wojsko interwenjować. Dalej podniósł on w przemówieniu wstępnem, że Z. Z. P. na wspólne Kongresy z bankrutującem C. Z. G. chodzić nie potrzebuje albowiem ma dosyć siły, ażeby samo skutecznie broniło robotnika.

Po przyjęciu porządku dziennego zabrał pierwszy głos do referatu na temat ubezpieczeń społecznych drh. posel Kozubski.

Referent przedstawia w krótkich zarysach początki ubezpieczeń społecznych, oraz obecnie dążenie przemysłowców do likwidacji ubezpieczeń. Przemysłowcy dążą wszelkiemi sposobami do zniesienia ubezpieczeń zasłaniając się tem, że ubezpieczenia podrażają koszta produkcji. Dalej omawia referent zmiany Ordynacji Ubezpieczeniowej przez Sejm Śląski, które nie wynikły z konieczności, a jednakże przedstawiają tak wielką krzywdę i niesprawiedliwość dla inwalidów. Zmiany Ordynacji Ubezpieczeniowej daje Zakładowi prawo, do wstrzymania częściowo lub nawet całej renty inwalidzkiej dla tych ubezpieczonych, którzy pobierają rentę z wypadku emeryturę z Zakładu Pracowników Umysłowych, lub zarobkują 30.— zł. i więcej. Następnie omawia referent projektowane zmiany ustawy Scaleniowej w Polsce, cytując przytem przemówienie Pana Premjera Kozłowskiego w dniu 1. sierpnia br. o ubezpieczeniach Społecznych. Jak donosi prasa, opracował p. wiceminister Jastrzębski 2 projekty, z których jeden został schowany do szuflady, a drugi ma wypłynąć na przyszłej kadencji Sejmu. Oficjalnie Związkom zawodowym żadnych projektów nie doręczono.

W pierwszym projekcie miał Wiceminister Jastrzębski zaproponować następujące zmiany:

Rentę wypadkową należy płacić dopiero od 50%, inwalidztwo stwierdza się wtenczas, gdy ubezpieczony ukończył 65 rok życia, jest 75% niezdolnym do pracy, i przynajmniej przez 15 lat ubezpieczony. Samorząd ubezpieczeń się znosi.

Drugi projekt idzie jeszcze dalej, albowiem znosi całkowicie istniejące ubezpieczenia, i w miejsce to, proponuje wprowadzić 3 dyrekcje, i to: Dyrekcja Zdrowia Publicznego, Dyrekcja Rent Państwowych i Dyrekcja robót Publicznych. Ubezpieczeni mają być wszyscy obywatele państwa polskiego i to w jednym ubezpieczeniu a więc Urzędnicy państwowi, Policja, wojsko, robotnicy i rzemieślnicy. Składka wynosić ma 10% dochodu i opłacana ma być tylko przez ubezpieczonego. Prawo do renty inwalidzkiej ma ubezpieczony, który przekroczył 65 rok życia, i przez 40 lat był ubezpieczony, zaś najwyższa renta wynosi 10 krót składki miesięcznej. Mówca podnosi do Kongresu, że tylko robotnik powinien decydować o tem, czy i w jakiej mierze należy zmienić obecne ustawodawstwo ubezpieczeniowe.

Z kolei zabiera głos drh. poseł Brzeskot na temat scalenia związków zawodowych. Referent cytuje na wstępie swojego przemówienia przemówienie p. Premjera Kozłowskiego w sprawie scalenia związków zawodowych. Przemówienie premjera było żywem odzwierciadleniem stosunków panujących w Z. Z. Z., pomimo tego kierownictwo Z. Z. Z. wydało komunikat i ogłoszony przez agencję Pas, że należy zlikwidować wszystkie Związki i pozostawić jedynie Z. Z. Z. Następnie wskazuje referent na nieuczciwą robotę kierowników Związków Z. Z. Z., tak w zarządach dzielnicowych jak i w filjach lub Radach zakładowych. Podnosi on kłótnie jakie w rodzinie sanacyjnej mają ciągle miejsce, jak to Federacja Kolejowców Polskich z Z. Z. Z. Moraczewskiem, ciągłe wykluczania członków, defraudacja pieniędzy i t. d. Mówca kończąc swe przemówienie zaznaczył, że całkowity wysiłek nasz musi iść w kierunku unicestwienia, wszelkich wybujałych posunięć czy one będą wychodziły z obozu Z. Z. Z., P. P. S. lub jakiejkolwiek bądź innej strony.

Jako następny zabiera głos drh. Kot, do referatu na temat urlopów turnusowych. Na wstępie swojego referatu omawia on stosunki, jakie się wytworzyły przy zapośredniczaniu robotników, powracających z urlopów turnusowych.

Pośrednictwa pracy faworyzują przy zapośredniczaniu członków Z. Z. Z. członków z związków półwojskowych, strzelców i t. d. Sytuacja ta zaostrzyła się jeszcze bardziej po wydaniu przez Województwo okólnika z dnia 24. października 1933 r., według którego każdy robotnik, który idzie na urlop turnusowy, jest uważany za zwolnionego. Taksamo Związek Pracodawców wykorzystał ten okólnik, albowiem wstrzymał wszystkim robotnikom turnusowo zurlopowanym urlopy taryfowe i węgiel. Dzięki wysiłkom Zjednoczenia Zawodowego nareszcie pracodawcy zdecydowali się, dawać urlopy. Mówca podnosi, że ani Z. Z. Z. ani C. Z. G. w tej sprawie nie poczyniły żadnych kroków.

W końcu omawia jeszcze mówca położenie Spółki Brackiej, podnosząc że i na to ubezpieczenie górnicze przemysłowcy przygotowują zamach i memorjały wysyłane do Rządu idą w kierunku likwidowania Spółki Brackiej.

Jako ostatni zabiera głos drh. Pietrzak, który omawia konieczność prasy codziennej robotniczej i dzisiejszy Kongres ma zadecydować o powołaniu nowej gazety dla ruchu robotniczego. Następnie wskazał na likwidację związku p. Musioła i uchwałę Kartelu Z. Z. P., według których wszyscy członkowie tegoż związku, którzy do 1. listopada się zgłoszą, będą przyjęci z całemi prawami usłużonemi we związku.

Po podziękowaniu referentom przez przewodniczącego, przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos drh. drh. Famuła-Chorzów, Świątek-Nikiszowiec, Gajda-Zawodzie, Karwaczyński-Lipiny, Muszala-Łagiewniki, Neuman-Dąb, Palenta-Godula, Jędruś-Siemianowice i Olszówka-Dąb.

Po krótkich odpowiedziach odczytuje drh. Grajek 5 rezolucji, które zostały jednomyślnie przyjęte. O godz. 15-tej zakończono tą wspaniałą manifestację robotnika polskiego hasłem „Szczęść Boże“!

Rezolucja I.

W chwili największego w dziejach świata zastoju gospodarczego i klęski bezrobocia „Kongres“ Kartelu Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Województwa Śląskiego uznaje, że jedyna droga do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego prowadzi przez uspołecznienie względnie kontrolę nad produkcją przez przedstawicieli warstw pracujących i organa państwowe.

Kongres uważa, że u źródeł kryzysu tkwi nieracjonalny podział dochodu społecznego, opartego na wyzysku warstw pracujących. Wytworzoną sytuację ilustruje wymowny fakt, że w chwili, gdy miljony pracowników zepchnięto na dno nędzy i gdy tysiące umierają z głodu, składy i magazyny są przepełnione wytworami pracy, które, ażeby zrobić miejsca dla nowych zbiorów, niszczy się takowe przez palenie, topienie i t. p. W tym stanie rzeczy istotne naprawienie zła i usunięcie kryzysu możliwe jest tylko w drodze radykalnej zmiany dotychczasowego systemu podstaw produkcji i sprawiedliwego podziału dochodowego.

Pierwszym i jedynie skutecznym środkiem w tym kierunku winno być znaczne podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących przez podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego w myśl zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Przeciwko jakimkolwiekbądź nowym zamachom kapitalistów na obecne płace i pracę pod żadnym warunkiem nie godzimy się, i bronić będziemy wszelkiemi legalnemi środkami, stojącemi nam do dyspozycji nie wyłączając strejku powszechnego.

Rezolucja II.

Kongres stwierdza, że w związku z rozporządzeniem p. Wicewojewody z dnia 24. października 1933 r. w sprawie urlopów turnusowych, niektóre Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy, a szczególnie w powiecie rybnickiem przy ponownem zapośredniczaniu do pracy powracających z turnusu kierują się osobistemi względami i w licznych wypadkach zapośredniczają osoby dobrze sytuowane mniej potrzebujące, lub też osobistych znajomych, krewnych, a szczególnie takich, którzy należą do monopolistycznych organizacyj. Pomimo wydania drugiego okólnika w sierpniu b. r. przez Pana Wojewodę w tej samej kwestji stwierdzamy, że jeszcze wiele Urzędów Pośrednictwa Pracy w dalszym ciągu współpracuje z Zarządami kopalń i hut i zapośredniczają tylko takich ludzi, których życzy sobie dana dyrekcja zakładu przemysłowego. Ten system postępowania Urzędów Pośrednictwa Pracy w porozumieniu z dyrekcjami wywołuje uzasadnione rozgoryczenie wśród pracowników, bo każdy z nich, który domagał się swoich praw, gdy pracował, nie będzie ponownie przyjęty do pracy.

Powyższe metody Urzędów Pośrednictwa Pracy i dyrekcyj zakładów kolidują z obowiązującą do dnia dzisiejszego na Górnym Śląsku ustawą o Radach Zakładowych. Zwracamy uwagę na §§ 74, 78 i 81. Szczególnie ten ostatni określa wyraźnie, że przyjmowanie pracowników nie może być uzależnione od działalności politycznej, wojskowej i wyznaniowej, albo brackiej, lub od należenia względnie od nienależenia do jakiegoś Związku politycznego, wyznaniowego lub zawodowego.

Wobec krzywdzącej niesprawiedliwości przy zapośredniczaniu pracowników powracających z urlopu turnusowego oraz wobec obchodzenia okólników Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego względnie błędnego interpretowania tychże „Kongres“ domaga się kategorycznie zniesienia urlopów turnusowych, stosowanych dotychczas w przemyśle Województwa śląskiego.

Rezolucja III.

Kongres stwierdza, że ubezpieczenia społeczne są życiową koniecznością dla warstw pracujących, a temwięcej w czasie panującego kryzysu gospodarczego, w którym kapitalizm w nadmierny sposób wyzyskuje siły ludzkie, co powoduje wczesną niezdolność do pracy, domagamy się utrzymania nadal przymusowych ubezpieczeń społecznych.

Ponieważ w ustawie scaleniowej ograniczono do minimum samorząd w ubezpieczeniach społecznych, przezco uniemożliwiono kontrolę ubezpieczonych nad gospodarowaniem i administrowaniem funduszami społecznemi, żądamy przywrócenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych.

Wobec już tak minimalnych rent inwalidzkich, wdowich i sierocych i wobec wprowadzonej obniżki a równoczesnym podwyższeniu opłat składek ubezpieczonym, rozporządzeniem p. Wojewody i uchwałą Sejmu Śląskiego domagamy się przywrócenia uprzednich wysokości wymienionych rent oraz zniesienia ograniczeń przy utrzymaniu dwuch rent.

Ponieważ wnioskodawcy o rentę i przy odwołaniach są zmuszeni czekać wiele miesięcy na odpowiedź lub załatwienie, wzywamy wszystkie instancje ubezpieczeniowe do szybszego rozpatrywania wnoszonych pretensji ubezpieczonych.

Rezolucja IV.

Kongres z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości stanowisko zajęte przez Kartel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie ustosunkowania się do innych organizacyj pracowniczych, a szczególnie do Związku Związków Zawodowych, które rzekomo uchodzą za organizacje prorządowe a w rzeczywistości swoją nieobliczalną w skutkach demagogją tylko dla zamydlenia ócz torują drogę akcji komunistycznej z jednej strony, a z drugiej strony, poza plecami warstw pracujących, stoją w licznych wypadkach na usługach kapitalistów.

Kartel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w stosunku do innych organizacyj, wykazujących dobrą wolę w pracach nad poprawą bytu warstw pracujących, dążyć be-

dzie do współpracy, nie może jednakże współpracować z taką organizacją, która narodowy i chrześcijański ruch zawodowy rozbija i w życiu społecznem wprowadza ferment i desorjentację. Kongres Związków Z. Z. P. stwierdza z naciskiem, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie przez swą trzydziestoletnią pracę około podniesienia dobrobytu polskich warstw pracujących złożyło dostateczne dowody, iż jest organizacją na wskroś apolityczną i ściśle zawodową opartą na zasadach narodowych i etyce chrześcijańskiej i w tym duchu nadal wychowywać będzie swych członków dla dobra świata pracy i Państwa Polskiego.

Rezolucja V.

Kongres zwraca się do czynników miarodajnych o znowelizowanie ustawy o ubezpieczeniu na brak pracy w ten sposób, ażeby wszyscy bezrobotni, którzy nie z własnej winy postradali pracę, mógli uzyskać ustawowe wsparcie na brak pracy. Na dalszą metę jest rzeczą niemożliwą do utrzymania taki stan rzeczy, ażeby z ogólnej liczby 300 tysięcy bezrobotnych około 35 tysięcy miało tylko prawo korzystać z dobrodziejstw ustawy o bezrobociu. Bezrobotni zdani na łaskę losu, którzy nie mają żadnej opieki, mają chyba prawo domagać się od Rządu nowelizacji ustawy, któraby im zapewniła prawo do ludzkiej egzystencji.

Rezolucja VI.

Zjazd Kartelu Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, odbyty w dniu 21. października 1934 r. w Rybniku, solidaryzuje się całkowicie z rezolucjami uchwalonemi przez Zjazd urzędników, Radę, oraz Wydział Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, w sprawie całkowitego uniezależnienia się Z. Z. P. z pod wpływów partyj politycznych. Stwierdzając taktykę w realizowaniu powyższych uchwał za słuszną i odpowiadającą zasadom Kartelu Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Województwa Śląskiego Zjazd wyraża przywódcom związków swe pełne zaufanie.

Stanowisko Związku Górn. Zjedn. Zaw. Polsk.

w sprawie kryzysu przemysłu węglowego w Polsce

W literaturze światowej zostały ustalone i wyliczone przyczyny kryzysu. A więc skutki wojny światowej. W czasie jej trwania, gdy istniał wielki głód towarowy w Europie szereg krajów pozaeuropejskich znakomicie rozbudowało własne przemysły lub wręcz stworzyło nowe. W wyniku tego trudniej jest dziś lokować towary, bo produkcja przemysłu zachodnio-europejskiego przewyższa jego zapotrzebowanie. Dalej państwa zachodnio-europejskie po wojnie obciążają wysokie podatki. Przemysły tych krajów mają przeważnie produkcje obciążone w o wiele większem stopniu, (naturalnie z własnej winy dzięki nieudolnej gospodarce, o czem na innym miejscu piszemy) niż konkurujące z nim na własnych rynkach przemysły krajów pozaeuropejskich. Dochodzi do tego wszędzie po wojnie przeprowadzana racjonalizacja przemysłu, oparta na zwiększonej wydajności pracy robotnika i na możliwe największem użyciu maszyn, wybitnie zmniejszających ilość personelu fabrycznego. Racjonalizacja przemysłu powoduje zmniejszenie zapotrzebowanie robotników przez przemysł i stwarza bezrobocie. Wbrew forsowanym opinjom, Polska przeżywa kryzys bardzo silnie, (miernikiem tegoż jest liczba zarejestrowanych bezrobotnych, wynosząca w wrześniu b. r. około 300 tysięcy osób, a nierejestrowanych jeszcze raz tyle), nie ustępując bynajmniej wielce uprzemysłowionym krajom Zachodu. Jeżeli obecnie jesteśmy tak ciężko i silnie dotknięci kryzysem — to wynika z dwuch momentów naszej polityki gospodarczej przez niedopatrzenie lub nieudolność.

Pierwszem momentem było nastawienie naszego wywozu na eksport, odgrywających dużą rolę w międzynarodowej wymianie towarowej — na eksport cukru i węgla. Artykuły te stanowiły od szeregu lat przedmiot dumpingu ze strony wielu państw. W ten sposób uzależniliśmy swój eksport od spekulacyjnych konjunktur światowych.

Dziś tracimy podwójnie. Po pierwsze za wywóz tych artykułów uzyskujemy kilkakrotnie mniejsze sumy, niż przed kilka laty, zaś utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego wymaga dzisiaj ciężkich ofiar. Uwaga opinji żąda wytłómaczenia, dlaczego cena węgla krajowa wynosi obecnie 121,2 wobec roku 1927 wziętego jako 100.

Jeżeli zważymy, że ogólny wskaźnik cen hurtowych w sierpniu b. r. w porównaniu z rokiem 1927, wynosił 60,2, wygórowana cena węgla występuje w sposób bardzo jaskrawy. Dla rolnika kalkulującego wedle dochodowości własnego gospodarstwa, węgiel jest przecież w tej chwili prawie dwa i pół razy droższy, niż przed 5 laty, dla przemysłowca różnica w jego cenie wynosi 74 procent. Tak olbrzymia rozpiętość cen musi oczywiście odbijać się zarówno na konsumcji krajowej węgla jak i na rozwoju całego gospodarczego państwa.

W szczególności zauważyć należy, że kurczenie się konsumcji węgla stale wzrasta i wynosiło w ciągu ostatnich miesięcy br. blisko 18% w stosunku do roku zeszłego. Podobnie w wywozie notujemy stale obniżenie wywozu. Wywóz z ubiegłego roku jest najsłabszym w ciągu 7 lat ostatnich i tylko cofnąwszy się do chwili połączenia Śląska z Polską, znajdujemy wywóz niższy w roku 1925 (8,2 miljonów ton), kiedy po upadnięciu rynku niemieckiego musieliśmy dopiero szukać rynków nowych. Co zaś do konsumcji wewnętrznej, to jest ona obecnie niższa, niż kiedykolwiek dotąd.

Mimo jednakże coraz słabiej kalkulującego się eksportu, zyski przemysłu węglowego aż do 1929 r. stale rosły dzięki wysokiej cenie krajowej, i odtąd spadły bardzo niewiele. Średnia cena, uzyskana za węgiel, wynosiła 31,70 zł. a więc o 1.— zł. więcej niż w roku 1926. Tymczasem zaś w 1933 r. ze względu na trudności eksportowe przeprowadzono za zgodą rządu obniżkę 8% płac i silnie zredukowano załogi. Natomiast na podstawie ogłaszanych urzędowo danych, (cyfr niestety ze względu na brak miejsca podać nie możemy) koszt robocizny obniżył się bardzo wydatnie, i wynosi na tonie przeszło 1 zł. 40 groszy. Całą różnicę, wynikłą z obniżenia się ceny węgla eksportowego, pokryto z kieszeni robotniczej. A gdzie obniżka w kosztach handlowych i innych pozycjach, o tym mówią nam wyroki sądowe Jungelsa, Gorolla, Wireckiej Spółki oraz Wspólnoty Interesów, nie wyłączając Żyrardowa.

Wniosków, płynących z tej analizy, nie trzeba specjalnie formułować, bo się same narzucają. Cena węgla w Polsce jest nadmiernie wygórowana i mimo „rzekomo" nierentownego eksportu przemysł węglowy w 6-leciu 1927—1933 zyskał około 300 miljonów zł. ponad poziom kalkulacji z 1926 r. już nawet po obliczeniu różnicy w podwyższonych w tym okresie zarobkach. Te olbrzymie zyski powinny już były wystarczyć na zamortyzowanie poczynionych inwestycji. Niema w tej chwili żadnych słusznych racji, aby przemysł węglowy kalkulował obecnie drożej, niż 7 lat temu. Rosnące zaś — mimo ciężkiego kryzysu — znaczenie rynku wewnętrznego w porównaniu z zagranicznym wysuwa jako logiczny nakaz, konieczność obniżenia ceny krajowej dla polepszenia krajowej konsumcji.

Wychodząc z tego założenia, domagamy się stworzenia przymusowej organizacji całego przemysłu węglowego w Polsce, pozostającej pod bezpośrednią kontrolą i kierownictwem świata pracy, konsumentów i organów państwowych.

Tylko tą drogą możemy przemysł węglowy uratować od dalszego kurczenia zbytu, produkcji, zamykania kopalń oraz redukcji załóg.

Przez stabilizację walut
do uzdrowienia gospodarki światowej

Ogłoszono tekst raportu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, przyjętego na poprzedniej sesji. W raporcie tym komitet ekonomiczny Ligi potępia racjonalizm gospodarczy, wywierający swój zgubny wpływ. W aneksie do raportu sekretarjat Ligi Narodów wyraża przekonanie, że ustalenie sprawiedliwych stosunków handlowych między narodami stanie się możliwe z chwilą, gdy waluty zostaną ustabilizowane, a wahanie cen towarów znikną.

Potężny wysiłek, jaki wtedy nastąpi, konkluduje sekretarjat Ligi, ułatwi niewątpliwie powrót do bezwarunkowych obrotów i klauzuli największego uprzywilejowania.

—o—

Oszalały świat

Organ szwajcarskiego mieszczaństwa w artykule pod takim tytułem pisze: Czy zastanowił się ktoś nad niebywałem faktem, że gdy z jednej strony ludzie giną z głodu, z drugiej strony niszczy się bezmyślnie niezmierne ilości artykułów spożywczych, ponieważ płacone za nie ceny są zbyt niskie.

Zajął się tem szaleństwem obecnie komitet dla łagodzenia nędzy światowej, ogłosiwszy za rok ubiegły statystykę. Według niej w 1933 r. na świecie zginęło z głodu około 2.400.000 ludzi, zaś ze strachu przed taką śmiercią odebrało sobie życie 1.200.000 ludzi. W tym samym czasie na tym samym globie ziemskim, celem stabilizacji cen zniszczono ilość artykułów spożywczych, któraby wystarczyła na wyżywienie miljonów ludzi.

W ten szaleńczy sposób spalono: 568.000 wagonów zboża, 114.000 wagonów ryżu, 267 tysięcy worków kawy, 2.560.000 kg. cukru. Oprócz tego zaś zużytkowano na opał 432 tysiące wagonów zboża. Mięsa znowuż zniszczono w konserwach 260.000 kg., a w stanie świeżem 1.450.000 kg.

Wedle obliczeń wspomnianego komitetu, który ogłosił te grozą przejmującą statystykę szaleństwa gospodarczego, zniszczona ilość artykułów spożywczych wystarczyłaby na uratowanie 70% ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową. Szał ten nie ogarnął jednak bynajmniej tylko Ameryki lub Indyj, lecz także Europę środkową. W szczególności na Morawach przybrał potworne rozmiary.

—o—

Górnicze Ubezpieczenia pensyjne na Śląsku

Dyrektor Związku Pracodawców na Śląsku poseł Wieniawa-Chmielewski, ogłosił pod powyższem tytułem interesującą broszurkę, która traktuje o Kasie Pensyjnej Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. W chwili podziału majątku wymienionej Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, pomiędzy niemiecką a polską część tej Spółki, posiada ona w Tarnowskich Górach na polskiej części Górnego Śląska 134.000 członków, należących do kasy pensyjnej. Obecnie kasa ta liczy tylko około 51.500 członków. W Gliwicach po podziale (Śl. Opolski) liczyła kasa pensyjna Spółki Brackiej 44.000 członków. Dzisiaj liczy ona 41.400 członków. Z powodu spadku liczby płacących członków w kasie pensyjnej Spółka Bracka w Tarnowskich Górach przeżywa bardzo wielkie trudności. Z jednej strony musi ona nakładać na przemysł i na robotników obowiązek płacenia coraz wyższych składek, które wynoszą przeciętnie 16% wypłacanej robocizny. Pozatem Spółka Bracka w Tarn. Górach musi z powodu coraz większych trudności finansowych redukować świadczenia pensyjne tym członkom. Wartość świadczeń przypadająca na jednego pensjonistę w Tarnowskich Górach wynosi w dniówkach, t. j. w dziennych zarobkach przeciętnie 51,69, w Gliwicach 62,96. Świadczenia więc w Gliwicach są o 20% wyższe od świadczeń w Tarn. Górach. Okazuje się mianowicie, że Spółka Bracka w Gliwicach korzysta z dopłaty państwowej. U nas zaś państwo do tych ubezpieczeń nic nie dopłaca. Dopłaty te w Niemczech są bardzo znaczne. Dopłata ta w Niemczech do ubezpieczeń górniczych wynosiła 89 miljonów marek rocznie, zaś suma składek 71 miljonów marek. Dla Spółki Brackiej w Gliwicach w roku 1933 stanowiła ta dopłata państwowa 45,7 procent składek. Nic więc dziwnego, że świadczenia Spółki Brackiej w Gliwicach są wyższe. Z powodu spadku liczby członków płacących wkładki pogorszył się znacznie stosunek między pensjonistami a płacącemi wkładki członkami. Przed wojną na jednego inwalidę-pensjonistę płaciło 1,27 członków wkładki. Stosunek ten coraz bardziej się pogarsza. Dojdzie do tego, że jeden pracujący członek będzie musiał pracować na siebie, na rodzinę, oraz na swoich byłych towarzyszy. W Gliwicach natomiast w roku 1933 na jednego przypada 2,36 płacących wkładki.

W tej sytuacji Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, zdaniem dyrektora Wieniawy-Chmielewskiego, musi przyjść z pomocą Państwo, albowiem zagadnienia istnienia Spółki w Tarnowskich Górach dotyczą 100.000 ludzi na Śląsku mieszkających. Śląsk broni się całemi siłami przed likwidacją Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

—o—

Gorzki chleb górnika polskiego we Francji

Ciężką jest praca górnika w kopalniach. W gorszych, trudniejszych znacznie odbywa się warunkach, niż wszelka inna praca zarobkowa. Pod ziemią pracuje górnik bez słońca, bez świeżego powietrza, odpocząć nawet nie może w ciągu dnia roboczego. Śmierć czyha nań na każdym kroku, tu grozi mu zawalenie się zwałów węgla, tam nagły wybuch gazów; zjeżdżając do kopalni górnik nigdy nie wie, czy żywy z niej z powrotem wyjdzie.

Wszędzie i zawsze trudną jest praca górnika, specjalnie ciężką jest ona jednak w kopalniach francuskich.

Lens, Maeles, les Mines, Noeux les Mines, Douai, Leforest, tysiące górników polskich pracuje w nich od lat już kilkunastu. Kopalnie te są ubogie w węgiel. Wyczerpawszy oddawna już większość pokładów grubszych, zmuszone są wydobywać węgiel głównie z pokładów cienkich. Niski pokład nie pozwala na normalną pozycję przy pracy. Klęcząc lub leżąc stale pracuje tu górnik na ziemi wilgotnej lub nawet wprost w wodzie, niepomiernie wzrasta przytem jego wysiłek fizyczny. Pracować musi górnik przy niedostatecznym świetle, lampę trzyma na ziemi, brak jest miejsca bowiem na jej zawieszenie. Łatwo wyczerpują się ubogie w węgiel pokłady, wciąż nowych żył węgla poszukuje górnik z wielkim trudem nowe żłobi korytarze w kamieniu.

Wysiłku jego nie ułatwia niska technika i organizacja pracy. Słabo zmechanizowane są dotychczas kopalnie francuskie. Przestarzałe narzędzia, marny tabor do transportu, niewłaściwe wózki zmuszają robotnika do dodatkowej pracy, do wielkiego nakładu energji, choć wydajność jego pracy nie jest przytem wielka, niższa znacznie niż w polskich, czy niemieckich kopalniach. W tych warunkach robotnik francuski nie chce pracować. Woli zawsze pozostać na powierzchni, jeśli zaś zdecyduje się nawet zjeżdżać na dół, podejmuje się tam tylko prac lżejszych.

Conajmniej 80% górników na dole, to polscy górnicy. Pracowity, dobrze wykwalifikowany, wytrzymały robotnik polski nie boi się jej w najgorszych warunkach. W ciągu lat

jednak ostatnich wymagają od niego coraz większej wydajności, wysiłku, który często przechodzi jego możność. Wymagają, bo wiedzą, że dziś górnik zgodzić się musi na wszystko. Kryzys, bezrobocie tworzą wszędzie grunt podatny do zwiększenia wyzysku robotnika. Moment ten jest jednak szczególnie wygodny we Francji na tle nienormalnych skutków. Tu grozi bowiem robotnikowi nie tylko strata pracy, ale i związane z redukcją natychmiastowe wyrzucenie z granic Francji, zniweczenie dorobku kilkunastoletniej pracy, nędza, tułaczka. Taka groźba, to broń mocna w ręku przedsiębiorcy.

Stosunki pracy w górnictwie francuskiem nigdy nie były dobre. Demokratycznem krajem jest coprawda Francja, demokratą jest tu przeciętny przedsiębiorca, podaje rękę swemu robotnikowi, razem znim siada do stołu, razem pije w knajpie. Demokratyzm nie przeszkadza mu jednak wyzysku pracownika.

To też, kiedy się zdarzyła chwila odpowiednia, przedsiębiorca francuski wykorzystał skwapliwie i w ciągu lat ostatnich pogorszył conajmniej o 100% warunki pracy górnika w kopalniach.

O pracy na dole decyduje bezpośredni zwierzchnik górnika sztygar „porion". Porion nie posiada specjalnego fachowego wykształcenia, jakie musi przejść sztygar w Polsce. To zwykły górnik, który wybił się na wyższy szczebel społeczny i używa dowoli swej władzy. Źle traktuje on górnika, nie szczędzi mu wymyślań, wyzyskuje go, jeśli tylko może. Cham poganiacz, mówią o nim robotnicy. Od niego zależy przydział gorszego lub lepszego miejsca pracy, wyznaczenie większej lub mniejszej dziennej normy wydajności. W wymaganiach swoich nie jest sprawiedliwy, może stać dzień cały nad karkiem robotnika, domagać się wciąż od niego pracy niepomiernej, lub też, w innym wypadku, tolerować pracę znacznie gorszą. Niebezpiecznie jest z nim zadrzeć, dobre osobiste stosunki, odpowiednie łapówki, poczęstunki, decydują zbyt często o warunkach pracy.

Porion kontroluje również wynik pracy górnika, oblicza zarobki. Wiele skarg słyszałem za niesprawiedliwą ocenę zarobku górnika, na niedoliczone wózki potrącenia, za niewyrobioną, a zbyt wysoką wyznaczoną dzienną normę, za wózki niepełne, wózki z kamieniami i t. d. Form potrąceń jest wiele. Odejmują górnikowi część dniówki za niewyrobioną normę, przenoszą go do niższej klasy zarobkowej lub też wogóle pozbawiają klasy, wreszcie — nowa forma potrąceń — za karę wyznaczają mu większą liczbę świętówek w miesiącu. Boleśnie odczuwa górnik wszelkie potrącenia, tem boleśniej, jeśli uważa je za niesprawiedliwe. Obniżono mu zresztą stawki płac w ostatnich latach o 15%. Z pewnością w gruncie rzeczy nie porion decyduje o warunkach pracy, Zarząd, inżynier wyznacza wydajność załogi robotniczej, rzeczą dozorcy jest tylko, wydajność tę w ten czy inny sposób wyciągnąć z robotnika.

Obojętne dla niego jest z pewnością, kogo wyzyskiwać będzie — francuskiego, czy polskiego górnika. Że robotnik polski jednak jest lepszym, wydajniejszym pracownikiem, wygodniej jest dozorcy, postawić go na gorszej, trudniejszej placówce. Milczy górnik, nie skarży się nikomu, boi się wyrzucenia z Francji. Do kogo zresztą ma się zwrócić ze swoją skargą? Są wprawdzie w kopalniach francuskich delegaci robotniczy dużo, zdawałoby, postęp w stosunkach pracy. Ale nie są oni przedstawicielami robotników wobec pracodawcy, mogą interwenjować tylko w sprawach osobistych. Mówiono mi, że robotnicy nie mają do nich zaufania, zwłaszcza zaś polacy — nie mają ani prawa wybierać delegatów. Boją się zdrady i przykrych jej konsekwencji.

W tych samych ciężkich warunkach co dorośli robotnicy. Od niego zależy przydział gorszego lub lepszego ich jednak jeszcze zatrudnia górnictwo francuskie. 13-letni

O ustawie scaleniowej

(Dokończenie.)

Jeżeli wypadek lub śmierć wskutek wypadku zdarzyły się przed wejściem w życie nowej ustawy, to prawo do wymiaru świadczeń pieniężnych stosuje się według ustaw dotychczasowych bez względu na datę zgłoszenia. Jeżeli zaś wypadek zdarzył się przed wyjściem w życie nowej ustawy a śmierć wskutek tego wypadku nastąpiła po wejściu w życie nowej ustawy, to świadczenia przyznane będą już na zasadzie nowej ustawy.

Do ponownego prawa i ustalenia wysokości świadczeń z powodu zajścia istotnych zmian w stosunkach miarodajnych dla ustalenia świadczeń, stosować się będzie bez względu na datę wypadku nową ustawę o ubezpieczeniach społecznych, jeżeli przed wejściem w życie tej nowej ustawy dochodzenia nie zostały wszczęte lub też nie zostały zgłoszone roszczenia o przywróceniu lub podwyższeniu renty.

Jeżeli choroba jest wynikiem wypadku w zatrudnieniu lub chorobą zawodową, ubezpieczony ma prawo niezależnie od ewentualnego prawa do renty, do dalszej pomocy leczniczej od Zakładu Ubezpieczenia od wypadków bez względu na czas przebytych w ubezpieczeniu, oraz bez względu na to, czy pomoc ta jest potrzebną bezpośrednio po wykorzystaniu świadczeń z ubezpieczalni, czy też w okresach późniejszych.

Jeżeli renty wypadkowe były wymierzone na zasadzie ustaw dotychczasowych od zarobków rocznych niższych niż 600 zł. dla mężczyzn i 480 zł. dla kobiet, mogą być powiększone do kwot wyżej podanych, a mianowicie do 600 wzgl. też 480 zł.

Renty wdowie i sierocze, których wysokość nie przekracza wysokość renty obliczonej w myśl nowej ustawy od przeciętnego zarobku miesięcznego w kwocie 300.— zł., a nadto jeżeli suma rent członków rodziny pozostałej po zmarłym nie przekracza renty pełnej, obliczony od tego zarobku podwyższa się renty, jak następuje: Renty wdowie powypadkowe do 30%, renty sierot zupełnych do 25%, zaś renty sierot niezupełnych do 20% podstawy wymiaru od przeciętnego miesięcznego zarobku w kwocie 300.— zł., z tem zastrzeżeniem, że cała suma rent rodziny po zmarłym nie może przekroczyć renty pełnej obliczonej od tego zarobku. Przy podwyższaniu tych rent zastosowane będą dotychczasowe podstawy ich wymiaru ze zastrzeżeniem, że nie mogą być obliczone od niższego zarobku rocznego niż 600.— zł. dla mężczyzn i 480.— zł. dla kobiet.

Renty sierot przyznanych na zasadzie ustaw dotychczasowych przedłuża się czas pobierania renty dla chłopców do ukończenia 17-go roku życia, dla dziewcząt do 18-go roku życia.

Na obszarze Województwa Śląskiego będą nadal stosowane przepisy § 569 Ordynacji Ubezpieczeniowej w brzmieniu Dz. Ust. Śląskich Nr. 24 pozycja 44 o wypadkach terminatorów i młodocianych, których renty wypadkowe mogą być ponownie ustalone względnie też podwyższenie po ukończeniu 24 roku życia, według przeciętnego zarobku takiego pracownika.

Renty ustalone na zasadzie ustaw dotychczasowych we wysokości poniżej 10%, mogą być przez Zakład Ubezpieczenia od wypadków skapitalizowane na zasadach, ustalonych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Do wstrzymania rent ustalonych na zasadzie ustaw dotychczasowych, po wejściu w życiu tej nowej ustawy, stosowane będą od dnia wyjście w życia nowej ustawy, jej postanowienia.

chłopcy i dziewczęta zaczynają pracę na powierzchni, chłopcy w wieku lat 14 zjeżdżają już na dół.

Póki brakło we Francji rąk roboczych, praca dzieci odbywała się tu prawie pod przymusem. Policja kopalniana (każda kopalnia ma swoją odrębną policję) obchodziła mieszkania robotnicze i pod groźbą wyrzucenia ojca z pracy, werbowała nawet te dzieci, które nie miały jeszcze pełnych 13 lat, jeśli tylko ukończyło szkołę.

Dziwnie smutne wrażenie zrobi widok tych dzieci, zatrudnionych w całkowicie nieodpowiednich dla nich warunkach. Chude, drobne postacie, skupione w dusznem, ciasnem zamkniętem pomieszczeniu, stoją wzdłuż płynnej taśmy, bez przerwy przebierając węgiel. Czarne są od pyłu, rozstrząsanego z sita. Nad nimi dozorca popędza nieustannie.

Dzieciarnia ta, po wyjściu z pracy, nie może się nawet umyć, łaźnie bowiem, zresztą przeważnie bardzo dobre, przeznaczone są albo tylko dla robotników z dołu, albo też tylko dla mężczyzn, w żadnej kopalni niema łaźni i umywalek dla kobiet i dziewcząt.

Ciężko zapracował na chleb swój górnik polski we Francji. Przyszedł tu przed kilkunastu laty, przyniósł z sobą kulturę — zwłaszcza ten z Westfalji. Potrafił niegdyś stawiać wymagania, żądał higjeny pracy, łaźni, umywalek, pokazał miejscowemu górnikowi, jak można zorganizować życie robotnika, zagospodarował się, urządził mieszkanie, dobrze się ubierał. Własną ręką zbudował osiedla robotnicze, wewnątrz nich zorganizował pracę kulturalną. Lens, Marles, les Mines, Noeux les Mines, Douai, Leforest noszą ślady kilkunastoletniej wytrwałej pracy polskiego górnika.

Wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1928 — 100, wynosił w lipcu r. b., według danych G. U. S., 65,9 wobec 65,8 w czerwcu r. b. i 72,3 w lipcu 1933 r. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco pierwsza cyfra z lipca 1933 r., druga z czerwca, trzecia z lipca 1934 r.) Żywność 60,4 — 51,2 — 51,4; alkohol, tytoń 101 — 101 — 101, opał, światło 89,9 — 91 — 91, komorne 159,5 — 159,5 — 159,5; odzież, obuwie 59,5 — 58,1 — 58,1, inne 100,4 — 94,1 — 94,1.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wyrażał się w lipcu b. r. podobnie jak w czerwcu, cyfrą 70,5, gdy w lipcu 1933 r. wynosił 74,4. Poszczególne wskaźniki kształtowały się następująco pierwsza cyfra z lipca 1933 r., druga z czerwca, trzecia z lipca br.): żywność 54,6 — 48,9 — 59,0; alkohol, tytoń 100,3 — 100,3 — 100,3; opał i światło 86,8 — 87 — 87; mieszkanie 145,3 — 144 — 144, odzież i obuwie 60,2 — 56,6 — 56,6, higjena i zdrowie 73,9 — 68,7 — 68,8, inne 91,9 — 89,9 — 89,9.

Z obwodu Nowowiejskiego

Skandaliczne i karygodne stosunki na kop. Hillebrandt

Kopalnia Hillebrandt stoi także w rzędzie tych Zakładów pracy, które biorą wybitny udział w „wyścigu pracy“ czego wynikiem są olbrzymie ofiary w zabitych i ciężko uszkodzonych górników. Zresztą kopalnia Hillebrand ma ogólnie znaną markę pod tym względem, jak również o ile chodzi o bezwzględny wyzysk robotników przy pomocy niebywałej dotąd tam liczby urzędników i inżynierów, których jakby zadaniem jest, aby nietylko spora liczba górników zarobiła poniżej stawek taryfowych, ale aby pracowali górnicy w warunkach ostro kolidujących z przepisami górniczo-policyjnemi.

Takie wypadki ujawniono na posiedzeniu Wydziału Fachowego, gdzie rozpatrywano skargi robotników z tej kopalni. Mianowicie stwierdzono takie fakty, że kazano drużynie zatopionego ganku, gdzie nie można było pracować, udać się na inny już obsadzony chodnik i tam wspólnie fedrować. Nie było by w tem nic złego, gdyby nie rzecz, że w jednym przodku strzelały dwie drużyny, każda z osobna i na dwa odmienne numery materjału wybuchowego oraz na odrębne numerowanie wozów załadowanych. Przyczem zdarzało się, iż rębacz prawidłowo obsadzonego chodnika wzbraniał się dopuścić do swego przodku przysłanego rębacza z zatopionego ganku, gdzie nie można było pracować, co słusznie uczynił ze względu bezpieczeństwa, a mimo to tolerowano taki stan rzeczy za wyraźną zgodą oddziałowych urzędników, którzy takie zarządzenie wydawali jak wyżej określono.

Na zwrócenie uwagi kierownikowi ruchu p. inż. Czerkawskiemu przez sekretarza Związku Górników Z. Z. P. o mogących mieć konsekwencjach wobec takich stosunków, tenże jakby w sposób istnie bagatelizujący nawet domagał się takich konsekwencji. Wobec tego stawiamy pod adresem właściwej władzy górniczej pytanie następujące:

1) Czy jest zgodnym z przepisami górniczo-policyjnemi, aby w jednym przodku urabiały węgiel jednocześnie dwie drużyny, każda posługująca się materjałem wybuchowym o innym oznaczeniu?

2) Czy przodowy rębacz, nie mogący z powodu przeszkód pracować w przodku, jest zobowiązany oddawać materjał wybuchowy urzędnikowi oddziałowemu, nie wiedząc, na jaki cel go oddaje?

3) Czy wolno jest, aby w jednym przodku jednocześnie pracowały dwie drużyny i każda pod innym numerem wzgl. flekiem załadowała węgiel do wózków?

Sądzimy, że władza górnicza zajmie się temi wypadkami na kop. Hillebrand, których było prawdopodobnie więcej i jakby z reguły tam istniejących, na dowód czego powołujemy się na skład osób Wydziału Fachowego z posiedzeń dnia 28. września i 10. października 1934 r., gdzie niektórzy panowie urzędnicy z kopalni musieli dać sobie wystawić bardzo marne świadectwo.

Czekamy na wynik dochodzenia.

Światowe wydobycie węgla w roku 1933

Wedle sprawozdania rady węglowej w Berlinie wynosiło światowe wydobycie węgla w roku 1933 — 1.157,8 milj. ton, wobec 1,123,4 milj. ton w roku 1932. Nadwyżka wynosi zatem 3,1%, nie osiągnęła jeszcze stanu z roku 1913 przypada w pierwszym rzędzie na węgiel kamienny, którego udział w wydobyciu wynosi 84,7% tak, że na węgiel brunatny przypada 15,3%. Następujące zestawienie daje obraz wydobycia węgla kamiennego w poszczególnych krajach (cyfry w milj. t.):

	1913	1932	1933
Stany Zjedn. Półn. Ameryki	516,6	324,3	340,4
Anglja	292,0	212,1	210,3
Niemcy	190,1	104,7	109,9
Z. S. R. R. — (Europa)	27,3	50,0	55,0
Francja	40,1	46,3	46,9
Japonja	24,0	37,1	39,0
Polska	8,9	28,8	27,4
Belgja	22,8	21,4	25,3
Indje angielskie	16,5	20,5	18,3

Nadwyżkę największą wykazują Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, które mimo to osiągnęły zaledwie 66% swego wydobycia w roku 1913.

Produkcja koksu zwyżkowała w roku sprawozdaw-

czym poraz pierwszy od roku 1929, a to z 77,9 milj. ton w roku 1932 na 87,8 milj. ton w roku 1933.

Ustalone zapasy węgla kamiennego wynosiły z końcem roku 1933 — 4039 miljardów ton, węgla brunatnego 2937 miljardów ton. Z zapasów tych przypadło na Stany Zjednoczone Półn. Ameryki 57 miljardów ton węgla kamiennego i 95,5 miljardów ton węgla brunatnego.

Zebrania.

Ruda Śl.: Zebranie maszynistów, które odbyło się w niedzielę, dnia 19. sierpnia br., o godz. 16 w Domu Narodowym, przyjęło przedłożony przez prezesa Drh. Janika porządek dzienny i po wyczerpaniu takowego zebranie zamknięto.

Orzesze: W niedzielę, dnia 19. września, odbyło się zebranie filijne. Referat wygłosił drh. Manowski o położeniu gospodarczym. Poruszył również sprawy zaległych zarobków przez kopalnie. Na zebraniu brało udział przeszło 50% członków.

Bielszowice, filja III.: Zebranie, które się odbyło w niedzielę, dnia 2. września br., o godz. 14 w lokalu p. Długosza. Na zebraniu został wygłoszony referat z historji Związku Górników Z. Z. P. Z referatu byli zebrani bardzo zadowoleni, co świadczą huczne okłaski. W wolnych głosach poruszono jeszcze przez członków sprawy dotyczące kopalń, które zostały przez przewodniczącego wyjaśnione.

Bytków: W niedzielę, dnia 2. września br., odbyło się zebranie o godz. 16. w lokalu p. Gaizlerowej. Zebranie nie zostało zastąpione przez referenta z powodu odmowy w ostatniej chwili. Porządek dzienny przedstawił przewodniczący filji i po wyczerpaniu porządku zostało zebranie zamknięte.

Klimzowiec: Zebranie, które odbyło się w niedzielę, dnia 2. września br., o godz. 15 w lokalu Słodczykowej. Referat wygłoszono na tle położenia gospodarczego, przez przewodniczącego filji. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie.

Chorzów II, filja IV: Zebranie, które się odbyło w niedzielę, dnia 2. września br., o godz. 10 w lokalu p. Gorzkule. Referat o obecnych stosunkach na kopalniach wygłosił drh. Mańka. Dyskusja na tle przyjmowania robotników, odpowiedział referent.

Załęże: Zebranie, które odbyło się w niedzielę, dnia 2. września br., o godz. 16 w lokalu Sala Gminna. Zebranie nie było zastąpione przez referenta. Po wyczerpaniu porządku dziennego przedstawionego przez przew. zakończono zebranie.

Knurów: W niedzielę, dnia 2. września br., odbyło się zebranie filji górników i maszynistów o godz. 14 w lokalu Hotel Kopalniany. Zebranie odbyło się przy licznym udziale członków. Referat o położeniu gospodarczym oraz stosunkach na kopalni Knurowskiej. Zebranie było bardzo ożywione, co świadczy żywy udział w dyskusji nad referatem, na które odpowiedział ponownie referent, poczem zostało zebranie zamknięte.

Bielszowice, Filja I.: W niedzielę, dnia 2. września br., odbyło się zebranie Filji I. o godz. 16 w lokalu p. Panka. Referat przez referenta na tle położenia gospodarczego oraz wyzysku przez baronów węglowych, został przez zebranych przez oklaski przyjęty. Poruszano w dyskusji różne sprawy, które zostały wyświetlone przez referenta oraz przewodniczącego.

Bańgów: Zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 2. września b. r. o godz. 14 w lokalu p. Ciapały. Referent drh. Ryczowski omówił stosunki kopalni Maks. W dyskusji również poruszono i inne sprawy, które zostały przez referenta wyświetlane.

Siemianowice: Dnia 5. września br. odbyło się zebranie filji górników o godz. 15 na sali p. Uhera. O całokształcie położenia gospodarczego w Europie oraz Polsce wygłosił referat przewodniczący Zarządu Głównego drh. Grajek. Po wysłuchaniu około 2-godzinnego referatu zebrani podziękowali za referat hucznemi oklaskami. Po ożywionej dyskusji omówiono inne sprawy, dotyczące kopalni jak i filji, przyczem zamknięto zebranie hasłem Szczęść Boże.

Nikiszowiec: W niedzielę, dnia 9. września br., odbyło się zebranie górników filji III. o godz. 14. Referat wygłosił Drh. Śmigielski. W dyskusji poruszono różne sprawy, dotyczące kop. Giesche, które zostały przez referenta wyjaśnione.

Godula: Zebranie o godz. 16 w lokalu p. Budziszowej. Referat został wygłoszony przez drh. Szkolika na tle położenia gospodarczego. W wolnych głosach poruszono różne sprawy dot. kopalni, które zostały przez referenta wyjaśnione.

Janów-Wieś: Zebranie, które odbyło się w niedzielę, dnia 9. września br., o godz. 9.30 przy licznym udziale członków, wygłoszono referat na tle stosunków w kopalni Giesche, wygłosił drh. Śmigielski. W dyskusji omawiano różne sprawy dotyczące kopalni , które zostały przez referenta wyjaśnione.

Dąb: Zebranie odbyte w dniu 9. września br. o godz. 14 w lokalu Kosza. Referat na tle położenia gospodarczego oraz stosunków kopalni Eminencja został wygłoszony przez referenta. W dyskusji omawiano różne sprawy dotyczące kopalni Eminencja, które wyjaśnił przewodniczący oraz radca zakładowy kopalni Eminenc.

Świętochłowice: Zebranie, odbyte w dniu 9. września br. o godzinie 16 na sali p. Fromera. Referat na tle położenia gospodarczego wygłosił p. Nader, który został przez zebranych z zadowoleniem przyjęty. W dyskusji poruszono różne sprawy, dotyczące kopalni, które zostały wyjaśnione przez przewodniczącego zebrania.

Bykowina: Zebranie, odbyte w dniu 9. września br., o godzinie 11 w sali p. Blady. Referat o położeniu gospodarczym wygłoszony przez referenta został przez zebranych z zadowoleniem przyjęty. W dyskusji poruszono różne sprawy, poczem zostało zebranie zamknięte.

Nowa Wieś: Zebranie filji II i III odbyte w dniu 9. września br. o godz. 13 w lokalu p. Lachmana. Referat o stosunkach kopalni został wygłoszony przez drh. Szkolika. Po ożywionej dyskusji przez członków i wyjaśnionych zapytań przez referenta zamknięto zebranie.

Katowice Ligota: Zebranie, odbyte w dniu 9. września br. o godz. 16. Referat na tle położenia gospodarczego wygłosił Drh. Krząkała.

Bielszowice: Zebranie, odbyte w dniu 9. września br. o godz. 16 w lokalu p. Panka. Referat został wygłoszony na tle historji Związku Górników Z. Z. P. Sprawy Spółki Brackiej zostały wyjaśnione przez starszego brackiego drh. Wilka.

Katowice, filja II: Zebranie, odbyte w dniu 9 września br., o godz. 14. Referat o położeniu gospodarczym wygłosił drh. Kot. Nad referatem była ożywiona dyskusja. Po wyczerpaniu porządku zostało zebranie zakończone.

Murcki: Zebranie górników i maszynistów, które odbyło się w niedzielę, dnia 16. września br. o godz. 13 w lokalu szkolnym. Na zebraniu poruszono sprawy dotyczące kopalni Emanuela, które zostały przez przewodniczącego rady zakładowej wyjaśnione.

Szopienice: Zebranie, odbyte w dniu 16. września br., o godzinie 15 przy licznym udziale członków. Na zebraniu poruszono przedewszystkiem sprawy, dotyczące kopalni Giesche oraz przyjęcia robotników, które zostały zebranym wyjaśnione.

Kochłowice: Zebranie górników i maszynistów o godz. 15, które odbyło się w niedzielę, dnia 16 bm. Referat o ogólnem położeniu gospodarczym, został wygłoszony przez Drh. Kota. Nad referatem otwarła się ożywiona dyskusja. W wolnych głosach poruszono różne sprawy, które zostały wyjaśnione przez przewodn. zebrania.

Hajduki Wielkie: Zebranie w dniu 16-go września b. r. o godz. 16 w lokalu Domu Związkowym. Referat o położeniu gospodarczym wygłoszony przez referenta, na który otwarła się żywa dyskusja, która świadczy o żywotniej stronie zebrania.

Gierałtowice: Zebranie w dniu 16. września br. o godz. 17 w lokalu Dragi. Referat wygłoszony przez referenta został oklaskami przyjęty, w wolnych głosach poruszono różne sprawy, dotyczące kopalń, które zostały wyjaśnione przez przewodniczącego.

Ś. p. Druh Rajca Ludwik

W dniu 25. sierpnia br. odbył się w Gierałtowicach pogrzeb ś. p. Rajcy Ludwika, długoletniego prezesa i skarbnika filji Zw. Górników Z. Z. P. w tej miejscowości. Paraliż serca położył kres jego życiu w środę, dnia 22. 8. br. Ktokolwiek znał jego osobę, temu jest naprawdę żal tego

człowieka o szlachetnym charakterze, skromności w wymaganiach i prostolinijności życiowej. Ś. p. Druh Rajca uchodził z Zabrza w roku 1922-gim, gdzie pracował gorliwie na niwie narodowej i społecznej, brał czynny udział w pracy plebiscytowej i powstaniach. Był przekonanym polakiem, patrjotą i dobrym katolikiem, ależ zarazem był wiernym zwolennikiem i członkiem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego od r. 1909, i w grudniu br. przypadałoby jego 25-lecie członkostwa Z. Z. P.

Pomimo 63 roku życia interesował się żywo życiem społecznym, od roku 1926 był prezesem filji w Gierałtowicach bez przerwy. Jak sumiennym był człowiekiem i członkiem, świadczy fakt, że w ostatniej godzinie życia polecił synowi zająć się sprawami związkowemi, aby tylko w najlepszym porządku oddać Związkowi jego już niedokończone obowiązki. Jego zalety życia były podkreślone przy mowie pogrzebowej przez miejscowego proboszcza Ks. Roboty, który podniósł zasługi ś. p. Drh. Rajcy pod każdym względem.

Zjedn. Zaw. Polskie utraciło wzorowego i sumiennego działacza, i niech ziemia śląska, o którą walczył i tak pokochał, Jemu lekką będzie!

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły 3-ch i więcej członków nowowstępujących (według obrachunku nadesłanych do Kasy Związków w miesiącu wrześniu b. r.)

Filja: Łagiewniki = 20; Szopienice I. i Chorzów I filja I. po 18; Siemianowice i Chorzów II, filja V po = 11; Godula i Chorzów II, filja II po = 10; Nikiszowiec górn. 8; Ruda filja II = 7; Orzegów masz. i Pawłów po = 6; Radzionków, Łaziska Śr., Katowice filja II, Jaworzno i Michałkowice po = 5; Bielszowice filja II, Janów Wieś, Kochłowice górn., Orzegów górn., Katowice Dąb i Kop. Hoym po 3-ch członków.

11 filji zdobyło po 2, zaś 15 filji po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do Filij: Szopienice filja II =61 członków; Radzionków = 6; Łagiewniki = 3; Siemianowice i Nikiszowiec filj III po 2 członków i do 11 filji po 1 członku.

Ogółem przystąpło wzgl. przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu wrześniu 293 członków.

Które filje staną na I. miejscu przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika“???

Kronika organizacyjna

25-lecie założenia filji w Radzionkowie

W niedzielę, dnia 2. września, obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Radzionkowie 25-lecie założenia, połączone z przejęciem sztandaru z Miejskiej Dąbrowy przez filję Związku Górników Z. Z. P. w Rojcach. Uroczystość zgromadziła wszystkie okoliczne filje, które stawiły się ze sztandarami do pochodu na nabożeństwo w kościele parafjalnym. Taksamo i miejscowe Towarzystwa jak Tow. Śpiewu, Związek Powstańców Śląskich, Młodzież Powstańcza, Czerwony Krzyż, oraz Katolickie Tow. Polek brali udział w pochodzie. Pochód sam był prawdziwą manifestacją, jakiej już dawno Gmina Radzionków nie widziała. Po nabożeństwie nastąpiły krótkie przemówienia na sali p. Letochy. Po przerwie obiadowej odbyła się uroczysta akademja, na której występowało Tow. Śpiewu „Przyjaźń“ z orkiestrą, przemówienia wygłosili Drh. Szyler oraz przedstawiciel Głównego Zarządu. Po akademji odbyła się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

CZEŚĆ JUBILATOM!

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników ZZP. obchodzą Druhowie:

1) Wacławek Antoni z filji Brzeziny Śl.;
2) Sigmund Tomasz z filji Brzeziny Śl;
3) Pawełczyk Józef z filji Brzeziny Śl.
4) Bogacki Paweł z filji II. Chorzów II.
5) Michalik Szymon z filji Radzionków.
6) Pandel Wawrzyn z filji I. Ruda Śl.
7) Nolywajka Antoni z filji Radzionków.
8) Kopel Paweł z filji Świętochłowice.
9) Helik Franciszek z filji Katowice.

* * *

Srebrny jubileusz małżeński obchodzą względnie obchodzili następujący Druhowie członkowie naszego Związku:

1) Tomala Ludwik, Michałkowice;
2) Banasik Piotr, Michałkowice;
3) Gwiozda Stanisław, Michałkowice;
4) Woźnica Ferdynand, Bielszowice;
5) Kusiak Wincenty, Szopienice;
6) Ślusarek Wilhelm, Świętochłowice;
7) Zdebel Jan, Radzionków;
8) Skrzypczyk Wilem, Borowa-Wieś;
9) Staszek Józef, Siemianowice;
10) Czoik Augustyn, Świętochłowice.
11) Skolik Józef, Szarlej.

* * *

Złote gody małżeńskie

obchodzi członek filji II-giej w Nowej Wsi, Ganc Franciszek.

* * *

Wstępują w związek małżeński Druhowie:

1) Gasz Alojzy z panną Zogorską, Dolne Łaziska;
2) Piecha Edmund z panną Żmijanką, Dolne Łaziska;
3) Hajduk Paweł z panną Hejnisz, Borowa Wieś.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarządy Filji. Do życzeń załącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P. ś. p. Druhów:

1) Woźniak Jan z filji Dąbrowa Górnicza;
2) Potempa Augustyn z filji Katowice Dąb;
3) Beczała Jan z filji Ligota;
4) Lupa Teofil z filji I. Chorzów I.
5) Kwol Karol z filji g. Orzegów;
6) Nolywajka Antoni z filji Radzionków.
7) Borys Franciszek, filja Kochłowice,
8) Badura Artur, filja Giszowiec,
9) Graboś Wojciech, filja Jaworzno.

UROCZYSTOŚĆ.

27-letnią rocznicę założenia filji obchodzi Świętochłowice w niedzielę, dnia 4. listopada 1934 r. o godzinie 10,45. Nabożeństwo w kościele parafjalnym. Popołudniu o godzinie 16-tej uroczyste zebranie.

Uprasza się członków o liczny udział w nabożeństwie i zebraniu. Zarząd filijny.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE OBWODU MYSŁOWICKIEGO!

Obronę prawną udziela się w Mysłowicach w każdy piątek po 1. i 15. każdego miesiąca od godziny 12 do 15 u Pana Pawlaka, ul. Rymera nr. 16.

Zarząd Główny Z. Z. P.

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakł. Graficzne i Wyd. „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, Krzywa 14